Anna Maria Stogowska

Ostatnie tygodnie życia generała Zygmunta Padlewskiego

Streszczenie: Generał Zygmunt Padlewski (1836-1863) był Naczelnikiem powstania styczniowego w województwie płockim. Urodził się w Czerniawce Małej na Ukrainie. Otrzymał staranne wykształcenie wojskowe w korpusie kadetów i Akademii Artyleryjskiej w Petersburgu. Służył w gwardii carskiej. Nawiązał kontakty z Kołem Oficerów Polaków, którzy przygotowywali powstanie w Królestwie Polskim. We Włoszech był wykładowcą w Polskiej Szkole Wojskowej. Po powrocie do Warszawy został naczelnikiem miasta, a po wybuchu powstania wojennym naczelnikiem województwa mazowieckiego. Stoczył wiele bitew na terenie guberni płockiej. Po bitwie pod Ciechanowem otrzymał patent generalski. Aresztowany przez wojska carskie na ziemi dobrzyńskiej między Borzyminem a Studzianką, został przewieziony do Płocka. Tu stanął przed sądem i otrzymał wyrok śmierci. Został rozstrzelany w Płocku na placu ćwiczeń wojska rosyjskiego za rogatkami płońskimi. W Płocku gen. Z. Padlewski stanowi symbol patrioty polskiego, który oddał swe młode życie za ojczyznę. Jego imieniem została nazwana ulica i szkoła. Corocznie na miejscu Jego stracenia odbywają się manifestacje patriotyczne.

Słowa kluczowe: Zygmunt Padlewski, powstanie styczniowe, rok 1863, patriotyzm, niepodległość.

Summary: The subject of this article is the activity of general Zygmunt Padlewski (1836-1863), the head of the January Uprising in the province of Plock.

Keywords: Zygmunt Padlewski, the January Uprising, year 1863, patriotism, independence.

„Dnia 15 maja 1863 r. Godz. 2 i pół w nocy.
W tej chwili, dowiaduję się, że dziś mam dokończyć [żywot] ziemski.
Strasznie poważna to chwila, więc nie dziwcie się, że nie wiele w niej
na napisanie czasu stracę, by tę godzinę, jaka mi zostaje,
z Bogiem przepędzić.

Do Ciebie, droga ciotko, piszę, bo to ostanie moje słowa. Ty najpierw
czytać będziesz. Dzięki za Twoje serce, które ze mną było do końca.
Powiedz najdroższym, najmilszym Rodzicom moim, żem ich kochał z
całej siły uczuć moich i że z nimi umieram.
Brata Romka miłego, do serca przyciskam,
siostry wszystkie błogosławię i kocham;
krewnych tylko wyliczyć nie mogę, ale ich mam w sercu.
Księdza Leona o modlitwę proszę.

Niech ojciec się dowie o trochę długów, które zostawiam
i wiernie zapłaci, co do grosza.
Rzeczy, które tu zostawiam niech zabierze i na pamiątkę familii rozda.
Tę trochę pieniędzy, które tu zostawiam, proszę przesłać do Krakowa
do p. Dawidowicz, niech weźmie należność swoją,
a resztę rozda ubogim.

Bądźcie zdrowi i szczęśliwi, oto Boga modlić będę, jeśli Go zobaczę.
Matko moja szukaj pomocy w Bogu. Ja biedny nie mogłem Ci życia
umilić, a teraz jeszcze go zatruwam. On Cię pożałuje. Zygmunt"

Oto treść ostatniego listu bohatera narodowego generała Zygmunta Padlewskiego[1]. Napisany jeszcze przed egzekucją. List kierowany do rodziców i rodzeństwa, krótki, serdeczny, ukazujący ostatnią wolę skazańca. Wzruszające są zwłaszcza słowa skierowane do matki. Padlewski zdawał sobie sprawę z ogromu jej cierpienia. Polecał ją Bogu. Tę ostatnią wolę Padlewskiego prawdopodobnie wyniosła z więzienia jego ciotka Klementyna Potocka, gdyż to o niej wspomina w liście skazaniec w słowach: „Do Ciebie, droga Ciotko, piszę bo to ostatnie

[1] List Zygmunta Padlewskiego do rodziny z r. 1863 w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

moje słowa. Ty najpierw czytać będziesz". Istnieje też hipoteza, że list wyniosła narzeczona Padlewskiego Marianna Stawiarska.

Zygmunt Padlewski urodził się w 1836 roku w Czarniawce Małej pod Berdyczowem jako syn Władysława i Judyty z Padlewskich[2]. Miał troje rodzeństwa: brata Romana i siostry Ludwikę i Antoninę. Otrzymał staranne domowe wychowanie. Uczył się języka francuskiego i polskiej historii. W celu kontynuowania nauki wyjechał do Odessy do wujostwa Potockich, tam pobierał dalsze nauki w prywatnej szkole. Rodzice postanowili, aby został wojskowym. Już w wieku 10 lat rozpoczął naukę w Korpusie Kadetów w Brześciu Litewskim, w ostatnim roku nauki wysłano go do Petersburga. Szkoły kadetów słynęły z surowego wychowania młodzieży przeznaczonej do służby wojskowej. Tam ukształtował się charakter naszego bohatera. Po ukończeniu szkoły Padlewski został przydzielony do gwardii carskiej w Petersburgu, elitarnej jednostki wojskowej. Po ukończeniu w 1860 roku Akademii Artyleryjskiej w Petersburgu otrzymał przydział do artylerii konnej.

W wojsku przystąpił do koła liberalnej polskiej inteligencji, gdyż w carskim wojsku było wielu Polaków. Razem z Jarosławem Dąbrowskim i Zygmuntem Sierakowskim utworzył w 1861 r. tajną organizację „Koło Oficerów Polaków w Petersburgu". Miała ona na celu przygotować kadry oficerskie do powstania w Królestwie Polskim. Nawiązano kontakty z emigracją polską we Francji, gdzie tworzono Legion Mierosławskiego. Zygmunt Padlewski został wybrany na instruktora w Szkole Wojskowej we Włoszech. Pod pretekstem poprawy zdrowia, uzyskał urlop w swoim carskim pułku i przez Kijów, Warszawę i Paryż w 1861 r. udał się do Genui, gdzie wykładał w Polskiej Szkole Wojskowej. Sprawował funkcję instruktora artylerii, wykładał matematykę, strategię i historię wojen.

Termin uzyskanego urlopu zdrowotnego minął i Padlewski powinien powrócić do Petersburga, jednak tego nie uczynił i wyjechał do Londynu. Tym samym przekreślił swój dalszy udział w wojsku carskim. We wrześniu 1862 r. Zygmunt Padlewski powrócił do Warszawy i objął, po aresztowanym Jarosławie Dąbrowskim, funkcję

[2] M.M. Grzybowski, *Generał Zygmunt Padlewski (1836-1863)*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1999, t. IV, s. 32-46 oraz W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski*, Warszawa 1969.

naczelnika miasta Warszawy, ustanowioną przez Centralny Komitet Narodowy. Chcąc uchronić młodzież polską od „branki" do wojska rosyjskiego Komitet Narodowy przyjął plan Padlewskiego i mianował go dowódcą armii południowej. W rezultacie okazało się, że plan nie był najlepszy, gdyż nie oceniał realnej sytuacji, a 10-tysięczna planowana armia polska, nie mogla stawić czoła armii rosyjskiej. Padlewski dużą wagę przykładał do tego, aby powstanie rozwinęło się na wschodzie i przeniosło do Rosji. Na jego wniosek wojskowi naczelnicy wojenni zostali mianowani pułkownikami z prawem mianowania swych podkomendnych do stopni wojskowych. Tam Zygmunt Padlewski otrzymał nominację na wojennego naczelnika województwa mazowieckiego.

W imieniu Komitetu Centralnego Padlewski zarządził, aby zagrożeni poborem w nocy z 12 na 13 stycznia 1963 r. opuścili Warszawę i udali się do punktów zbornych. Tu nieoczekiwanie nastąpiły ich aresztowania. Także i tym razem plan Padlewskiego nie powiódł się. Mimo to wyznaczono termin wybuchu powstania na 22 stycznia. Liczono, że rosyjska obsada twierdzy Modlin wesprze powstańców. Tymczasem wykryto spisek i wymieniono załogę na nową.

Wszystkie te niepowodzenia zapewne wpłynęły na załamanie Padlewskiego. Postanowił ofiarować swe życie za wolność ojczyzny sam uczestnicząc w bojach. Opuścił Warszawę i przez Puszczę Kampinowską udał się do województwa płockiego. W Płońsku dowiedział się o niepowodzeniach powstańców w Płocku. Tu planowano napaść na garnizon rosyjski, a po zwycięstwie miasto miało być bazą Komitetu Centralnego. Jako dawny członek Centralnego Komitetu Narodowego i dyrektor wojskowy zdecydował się sam stanąć na czele sił zbrojnych województwa płockiego. W dniu 25 stycznia w Dąbrusku pod Drobinem został przez Komisję Wykonawczą oficjalnie powołany na to stanowisko. Jego plan ponownego odbicia Płocka nie został jednak zrealizowany i Padlewski przeniósł się ze swymi działaniami do Puszczy Kurpiowskiej. Tam planował wywołanie powstania ludowego. Wydawał odezwy do ludności, powołał sztab wojskowy, zwoływał narady, wydawał rozkazy utrzymania dyscypliny, formowania oddziałów, organizowania najazdów i walk podjazdowych. W lutym prowadził walki partyzanckie w rejonie granicy pruskiej na terenie Puszczy Myszynieckiej. Okazał męstwo zwłaszcza w bitwach pod Myszyńcem. Rozegrał kilka bitew.

Popiersie gen. Zygmunta Padlewskiego autorstwa Tadeusza Miszewskiego (1879-1960) w budynku TNP

W dniu 10 marca dyktatorem powstania został Marian Langiewicz, z jego nominacji Zygmunt Padlewski otrzymał patent generalski, po bitwie pod Ciechanowem. Ten swój awans i nowego dyktatora powstania uczcił Padlewski mszą św. zorganizowaną w swym obozie w Koseminie koło Sierpca. Chcąc pobudzić powstańców do dalszej walki odśpiewano: *Boże coś Polskę* oraz hymn *Jeszcze Polska nie zginęła*. Uroczystość miała wpłynąć na morale walczących[3].

Na początku kwietnia Padlewski znalazł się z własnego wyboru na terenie ziemi dobrzyńskiej[4]. Miejscem jego stałego pobytu był dwór Ignacego Machczyńskiego[5] w Sosnowie między Sierpcem a Rypinem.

[3] M. Chudzyński, *W czasie powstania styczniowego*, w: *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, Sierpc 2003, s. 239.

[4] M. Krajewski, *Powstanie styczniowe na Mazowszu Płockim*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1998, T. IV, s. 19.

[5] J. Gowin-Waśniewska, *Ze wspomnień o naczelniku powstania Zygmuncie Padlewskim. Z opowiadań rodzinnych*, „Życie Mazowsza" 1936, nr 8-9, s. 155.

Oto, jak ten okres zapisany został we wspomnieniach: „Postój oddziału w Sosnowie wypadł dość długo. Generał wyjeżdżał i wracał, a wszystkie wolne chwile spędzał w towarzystwie pana Machczyńskiego i panny Anieli. Tematem rozmów była zawsze sprawa ojczysta. Wspólność ideałów, jak również kultury i wychowania, łączył i zespalał gościnnych gospodarzy". We wspomnieniach Z. Padlewski pozostał jako bohater narodowy, w którym koncentrowały się najwyższe zalety umysłu i charakteru: „Nigdy nie splamił go cień egoizmu, ani osobistych ambicji, on tylko ponad wszystko Ojczyznę ukochał i niósł jej swą miłość ofiarną, wraz z życiem. Toteż otaczała go, jakby aureola wyrosłego ponad zwykły poziom człowieka. Był wcieleniem rycerskich cnót i polskiego honoru"[6].

Po klęsce oddziałów pod Koziołkiem i Koseminem generał zwątpił w możliwość utworzenia większego oddziału z miejscowej ludności. Liczył na pomoc ochotników z zaboru pruskiego. To oddział wolontariuszy chełmińsko-pomorskich miał być zaczątkiem nowej organizacji powstańczej. Do Komisarza Prus Zachodnich skierował list wyznaczając spotkanie na 21-22 kwietnia 1963 r. w Radzikach Małych w powiecie lipnowskim. W dniu 21 kwietnia przybył do Krystianowa koło Radzynka i tu przenocował u Ostrowskich. Następnego dnia wyruszył w kierunku Radzik. Jechał w asyście swych żołnierzy. W powozie znajdowała się broń oraz ważne dokumenty: listy Bobrowskiego naczelnika Warszawy opatrzone pieczęciami Rządu Narodowego oraz konfederatka Padlewskiego.

W godzinach popołudniowych patrol rosyjski Rutkowskiego zatrzymał pomiędzy Borzyminem a Studzianką jadący powóz. Rosjanie nie byli pewni kogo zatrzymali, gdyż paszport zatrzymanego wystawiony był na nazwisko „Zenona Polińskiego"[7].

Istnieje legenda, że zatrzymany próbował przekupić Rosjan banknotami o coraz większym nominale: 200, 500 rubli, co wzbudziło ich podejrzenia, że nie jest to zwykły podróżny. Wyróżniał się swą powierzchownością i sposobem wypowiedzi, a znalezione dokumenty obciążyły zatrzymanego. Noc z 22 na 23 kwietnia 1863 r. Padlewski wraz z 20 ludźmi swej obstawy spędził w Krystianowie, a następnego

[6] Ibidem, s. 154-155.

[7] Cz. Lisowski, *Powstanie styczniowe na Ziemi Dobrzyńskiej*, Płock 1933, s. 80-81 oraz M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994.

dnia wszyscy aresztowani zostali odstawieni do więzienia w Lipnie. Naczelnik wojenny lipnowski sztabskapitan Prowolski wskazując na Padlewskiego oświadczył, że wie kim jest aresztowany[8]. Padlewski nie zapierał się i 23 kwietnia został z 69 innymi więźniami pod eskortą roty strzelców i 20 Kozakami przewieziony do Dobrzynia nad Wisłą. Następnego dnia płocki wojenny naczelnik wysłał po Padlewskiego rotę Kozaków, którzy dostarczyli aresztowanego do Płocka.

Jak ważnym faktem było zatrzymanie gen. Zygmunta Padlewskiego świadczy depesza, jaką wysłał płocki naczelnik wojenny gen. Semeka do władz warszawskich. Informował w niej swych przełożonych: „Dziś przybył do Płocka Padlewski z 69 jeńcami. Przy wejściu do miasta i przeprowadzeniu specjalnie dużego zbiegu nie było i wszystko było spokojnie”[9].

Niektórzy historycy twierdzili, że aresztowanie Padlewskiego związane było ze zdradą. Wymieniano nazwisko Strzegockiego, którego Moskale w pierwszej chwili aresztowali, a następnie wypuścili[10]. Podejrzewano też syna ekonoma z oddziału Jurkowskiego, który dostał się do niewoli i doniósł majorowi Drozdowowi, że w nocy z 21 na 22 kwietnia Padlewski przybędzie nad granicę w celu przejęcia oddziału i broni. Wtedy Drozdow zorganizował zasadzkę na Padlewskiego[11].

Przed Sądem Wojennym gen. Zygmunt Padlewski zachowywał się spokojnie, z godnością. Nie zapierał się niczego, lecz mówił ogólnikami, podając rzeczy powszechnie znane. Całą winę wziął na siebie. Jak podaje Zenon Dylewski, Padlewski w rozmowie z gen. Semeką, znanym mu jeszcze z Petersburga, prosił o uwolnienie aresztowanego 15-letniego chłopca Szczurowskiego[12]. Niektórzy historycy podają: że na propozycję Semeki, aby wyparł się wiary Polaka i nawoływał powstańców do zakończenia walk, a otrzyma ułaskawienie i widoki

[8] Cz. Lisowski, op. cit., s. 81; M. Krajewski, *Powstanie styczniowe miedzy Skrwą a Drwęcą*, op. cit., s. 84.

[9] M. Krajewski, *Powstanie styczniowe na Mazowszu Płockim*, op. cit., s. 21.

[10] Z. Chądzyński, *Wspomnienie powstańca z lat 1861-1862* oprac. E. Halicz, Warszawa 1963, s. 108. S. Gąsecki, *Pamiętnik powstańca z roku 1863/63*, Spisał według jego opowiadania Z. Słupski, Poznań 1895, s. 31.

[11] M. M. Grzybowski, *Generał*, op. cit., s. 44 oraz Z. Dylewski, *Zapomniane pokolenie*, Płock 1999, maszynopis s. 32.

[12] Z. Dylewski, op. cit., s. 33.

kariery, dał odpowiedź odmowną[13]. Rozprawa zakończyła się wyrokiem: kara śmierci przez rozstrzelanie. Czekano kilka dni, aż wyrok zostanie zatwierdzony przez samego Namiestnika Królestwa Polskiego Księcia Konstantego.

Do więźnia dostęp miała tylko najbliższa rodzina. Przyjechała do Płocka jego chrzestna matka Klementyna Potocka. Rozmowa z nią była dla Padlewskiego jedyną pociechą. To ona informowała swego krewnego o losach powstania. Generał martwił się o dalsze losy powstania. Na ręce swej ciotki Klementyny przekazał list do rodziny, w którym zawarł ostatnią swą wolę.

Autorem sensacyjnej wiadomości o próbie uwolnienia Padlewskiego z więzienia był Stanisław Kostanecki. Powołując się na informacje zaczerpnięte z *Pamiętnika* ks. Jana Piotrowskiego w artykule pt.: *Powstańczy Naczelnik Województwa Płockiego* opublikowanym w „Notatkach Płockich" w 1963 r., nr 25 napisał, że Rząd Narodowy w tajemnicy podjął działania w celu wykradzenia Padlewskiego z celi. Miał w tym wydarzeniu pomagać ks. Piotrowski. Sam autor *Pamiętnika* pisze: „Otóż mnie proszono, abym się postarał o pieniądze, to jest, żeby można skądkolwiek ich pożyczyć, w sprawie wydobycia Padlewskiego z więzienia...". Pieniądze dostać miał wachmistrz, który dostarczyć miał do celi ubranie dla aresztanta i nocą wyprowadzić go z więzienia. Za miastem czekać miały konie z Brochocina. Planowano wywiezienia Padlewskiego za granicę.

Wątek uwolnienia Padlewskiego porusza jeszcze naczelnik cywilny województwa płockiego Eustachy Grabowski, który w dwa miesiące po rozstrzelaniu Padlewskiego napisał jego życiorys. Ten autor podaje: „Padlewski po ujęciu mógł się jeszcze uwolnić - bo mu tę wolność obiecał Semeka - pod warunkiem uspokojenia ruchów w Polsce i przyjęcia łaski carskiej w amnestii".

W nocy 14 maja zatwierdzono wyrok. Miał być wykonany o świcie 15 maja. Ks. Mateusz Luciński wikary z parafii św. Bartłomieja w Płocku wezwany do więzienia o godz. 4 rano wysłuchał ostatniej spowiedzi i zaopatrzył skazanego na śmierć. O świcie wywieziono Padlewskiego z więzienia ulicami: Więzienną, Misjonarską, Płońską na plac ćwiczeń wojska rosyjskiego za rogatkami płońskimi. „Na ulice z okien Polki

[13] M. M. Grzybowski, op. cit., s. 45.

rzucały bukiety kwiatów: róże i fiołki, tak że cała droga zasłana była kwiatami", pisze naoczny świadek rosyjski oficer Ponomariew.

Plac ćwiczeń wojska rosyjskiego za rogatkami płońskimi był od lutego 1863 r. miejscem egzekucji powstańców, gdzie także grzebano ich ciała. Egzekucję wykonywał pluton 12 strzelców, któremu asystował oddział specjalny. Grób kopano przed egzekucją. Tak, by ciało rozstrzelanego można było do niego złożyć.

Opis ostatnich chwil życia Padlewskiego podaje na kartach swego pamiętnika Józef Malinowski właściciel wsi Tupadły[14]: „Padlewski... wysiadł przy początku placu... otoczony żołnierstwem. Szedł powoli krokiem bardzo spokojnie i poważnie na drugi koniec, gdzie stanął przed szeregiem czekających na placu żołnierzy... Pokazano mu słup wykopany nad przygotowaną mogiłą między ósmą, a dziewiątą topolą od brzegu rachując południowego. Na prośbę skazańca nie zasłonięto mu oczu. Potem na placu zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Na rozkaz oddział egzekucyjny strzelił i chybił. Padlewski jest tylko ranny, ale nie pada i dopiero podoficer podbiega do skazańca i strzałem z pistoletu odbiera mu życie. Gdy stwierdzono zgon „włożono go w fosę i zasypano równo".

W tym samym miejscu zostali pochowani rozstrzelani w Płocku w czasie powstania styczniowego: 2 lutego 1963 r. Gustaw Ćwirko, Wojciech Kazimierski oraz 9 lutego Marian Woliński, Dionizy Damian Jarzyński i 21 lutego Walerian Ostrowski. Oni także nie mieli swych grobów. Po egzekucji „zasypano ich na równo". Dopiero w 1916 roku po 53 latach od tego wydarzenia postawiono na miejscu straceń krzyż z nazwiskami[15].

Od tego czasu zaczyna się proces upamiętnienia mogił powstańców styczniowych. Już w 1917 roku zbierano datki, aby postawić pomnik powstańcom. W 1918 r. gazety płockie w tym „Kurier Płocki" zapowiadały, że wobec małej ilości pieniędzy na pomnik, kwota została przekazana znanemu płockiemu działaczowi społecznemu

[14] S. Chrzanowski, *W 130 rocznicę śmierci Zygmuntowi Padlewskiemu i innym*, „Tygodnik Płocki" 1993, nr 19/1073.

[15] Wydarzenie to opisuje M. Macieszyna w swym pamiętniku, M. Macieszyna *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A. Stogowska, Płock 1996, s. 154, M.M. Grzybowski, *Generał*, op. cit., s. 45 podaje, że był to Wojciech Kazimierski, Gustaw Ćwirko, Marian Woliński, Dionizy Jarzyński, Walerian Ostrowski.

ks. Ignacemu Lasockiemu. Ksiądz zdecydował się na zamówienie wykonania płaskorzeźby u przebywającego w Płocku artysty rzeźbiarza Tadeusza Miszewskiego. Artysta podobiznę Padlewskiego wykonał w gipsie według fotografii oraz relacji żyjącego jeszcze adiutanta Padlewskiego - Mazowieckiego. W roku 1921 rzeźba była gotowa, jednak funduszy na wzniesienie pomnika było wciąż mało, a lokalizacja budziła kontrowersje. Jak pisze Elżbieta Popiołek: „Skromny, ze względu na szczupłość funduszy, przypominający nagrobek pomnik, drewniany, z płaskorzeźbą popiersia Zygmunta Padlewskiego w brązie, wzniesiono dopiero w 1924 roku. Usytuowano go z inicjatywy ks. I Lasockiego w kościele garnizonowym na placu Floriańskim”[16]. W 1929 roku, gdy zapadła decyzja o rozbiórce kościoła garnizonowego, jako byłej cerkwi, wówczas pomnik z popiersiem Padlewskiego przeniesiono do Towarzystwa Naukowego Płockiego.

W okresie międzywojennym sprawa pomnika Padlewskiego również powróciła, pisze o tym ks. prof. Michał Grzybowski na łamach „Płockiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego” przedstawiając artykuły, które ukazały się w prasie[17]. Pokłosiem tej akcji było przemianowanie ul. Płońskiej na ulicę Zygmunta Padlewskiego. Również jedna z płockich szkół nosi imię naszego bohatera. Na jego mogile postawiono kamień. Jednak definitywnie sprawy nie rozwiązano. Po II wojnie światowej nasz bohater nie doczekał się należnego pomnika. Nie rozwiązały sprawy badania archeologiczne[18], w których poszukiwano szczątków generała, ani pomysły utworzenia mauzoleum[19].

W 100. rocznicę powstania styczniowego społeczeństwo miasta Płocka ustawiło obelisk w pobliżu miejsca stracenia gen. Zygmunta Padlewskiego. Tam młodzież płockich szkół i społeczeństwo składają wieńce i kwiaty ku czci zamordowanych powstańców. Również w Towarzystwie Naukowym Płockim w czasie obchodów rocznicy powstania, pod pomnikiem z płaskorzeźbą składamy kwiaty.

---

[16] E. Popiołek, *Historia jednego pomnika*, „Tygodnik Płocki” 2005, nr 20 z 17 maja s. 17.

[17] M. M. Grzybowski, *W sprawie poszukiwania mogiły i prochów generała Zygmunta Padlewskiego*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1999, T. IV, s. 50-56.

[18] *Generała poszukiwania*, „Gazeta Wyborcza” 1998 z 30 IX.

[19] M.M. Grzybowski, *W sprawie*, op. cit., s. 55.